

Poznań, 04 czerwca 2019 r.

Szanowny Pan
Jacek Jaśkowiak
Prezydent Miasta Poznania

Interpelacja ponowna w sprawie śmietników na Rynku Wildeckim.

Szanowny Panie Prezydencie,

w związku z tym, że w odpowiedzi z dnia 29 maja 2019 r. nie uzyskałam odpowiedzi na żadne z zadanych pytań, ponownie proszę o informację i przedstawienie odpowiednich dokumentów potwierdzających legalność wiaty na Rynku Wildeckim:

1. czy wydano pozwolenie na budowę?

Gdy wiata jest kwalifikowana jako obiekt małej architektury, nie trzeba zgłaszać jej budowy. Nie dotyczy to jednak miejsc publicznych. Zamiar budowy wiat stanowiących obiekt małej architektury, które usytuowane będą w miejscach publicznych, musi zostać zgłoszony właściwemu organowi administracji architektoniczno-budowlanej (art. 30 ust. 1 pkt 4 ustawy z 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane (t.j. Dz.U z 2017 r. poz. 1332 ze zm.).

Budowa wiaty, dla której wymagane jest w tym przypadku zgłoszenie, musi zostać przeprowadzona zgodnie z postanowieniami decyzji o warunkach zabudowy, czy uzyskano dla tej konstrukcji odpowiednią decyzję?

2. czy uzyskano zgodę Miejskiego Konserwatora Zabytków?

Wilda należy do „Zespołu urbanistyczno-architektonicznego kolebki miasta, najstarszego przedmieścia i najstarszych dzielnic XIX-wiecznego Poznania z budynkami użyteczności publicznej, sakralnymi, założeniami parkowymi i willowymi, zabytkami architektury przemysłowej i kamienicami” pod nr rejestru A 239 z dnia 06.10.1982.

W sytuacji gdyby jednak sporny obiekt uznać jako wiatę i zakwalifikować jako budowlę, do jej budowy będzie potrzebne zgłoszenie w myśl art. 29 ust. 4 pkt 2 p.b., - na obszarze wpisanym do rejestru zabytków – wymaga się dokonania zgłoszenia, o którym mowa w art. 30.1. W takim wypadku do wniosku o pozwolenie na budowę lub do zgłoszenia powinno zostać dołączone pozwolenie Miejskiego Konserwatora Zabytków wydane na podstawie przepisów o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami.

Ponadto pragnę zwrócić uwagę, że wiata stała się swego rodzaju wysypiskiem śmieci, odpady są źle segregowane, spod wiaty wycieka śmierdzący odciek z odpadów biologicznych, zdecydowanie nie poprawiło to trudnej sytuacji ze śmieciami na Rynku Wildeckim (w załączeniu dokumentacja fotograficzna z dnia 23 maja).

Skoro Pani Prezes Iwona Rafińska twierdzi, że pojemniki półpodziemne nie spełniają swojej funkcji, bo wloty są za wąskie, by wrzucać do nich opakowania (czyli skrzynki drewniane i kartonowe), proponuję:

- zobowiązanie kupców do wywożenia skrzynek i kartonów na własny koszt (dziś targowiska traktowane są przez nich jak główny odbiorca śmieci, których, jak pisze Pani Prezes, w skali miesiąca są tony). Moim zdaniem skrzynki, w których kupcy przywożą towar, powinny być przez nich wywożone, nie powinny być odbierane przez Targowiska. Podobnie z odpadami biologicznymi – niesprzedane, psujące się owoce i warzywa wyrzucane są do pojemników Targowisk, co powoduje, że latem okolice tychże pojemników to smród i kałuże lepkich, nieestetycznych odcieków. Kupcy wyrzucają tony odpadów biologicznych, bo nie są zobowiązani do ich utylizacji.

lub

- wymianę części nadziemnych pojemników półpodziemnych, aby wloty były wygodniejsze dla korzystających. Pojemniki podziemne i półpodziemne są stosowane już w wielu miejscach w Polsce (także w Poznaniu), specjalistycznego sprzętu do ich opróżniania więc nie brakuje.

Pojemniki zamontowane na Rynku Wildeckim powstały po konsultacjach z GOAPem, firmami wywozowymi, producentami różnego rodzaju pojemników podziemnych oraz samymi Targowiskami. Miały one za zadanie poprawić estetykę Rynku Wildeckiego i zlikwidować problem smrodu, który latem zawsze otacza tradycyjne kontenery. W tej chwili mamy dwa systemy „śmietnikowe”, a problem poprawy sytuacji ze śmieciami wciąż nie jest rozwiązany.

Z poważaniem

Dorota Bonk-Hammermeister
Radna Miasta Poznania